

# Aldo Giraud

---

## Wokół "Życia" Dominika Savio napisanego przez księdza Jana Bosko : intencje autora i sposoby interpretacji

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 21, 509-530

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ALDO GIRAUDO SDB

WOKÓŁ *ŻYCIA* DOMINIKA SAVIO NAPISANEGO PRZEZ  
KSIĘDZA JANA BOSKO.  
INTENCJE AUTORA I SPOSOBY INTERPRETACJI

UWAGU WSTĘPNE

Ksiądz Bosko opublikował *Życie młodego chłopca Dominika Savio* w kwietniu 1859 r. jako dodatek do miesięcznika *Czytanki katolickie*, w jego szóstym roku ukazywania się<sup>1</sup>. Z wydaniem tego małego, lecz bardzo ważnego dzieła, można zamknąć pierwszy okres działalności pastoralnej i wychowawczej Świętego. Kilka miesięcy później, dokładnie 18 grudnia, ukonstytuuje się oficjalnie Towarzystwo Salezjańskie i rozpocznie się nowy okres w życiu ks. Bosko, w którym będzie on postrzegany przede wszystkim jako założyciel rodzin zakonnych.

Aby uzmysłwić sobie rangę pedagogiczną i duchową omawianego dzieła, powinniśmy powiązać je z doświadczeniem wychowawczym ks. Bosko, które ponadto wtapia się w szerokie zjawisko potrzeb społecznych młodzieży w społeczeństwie Europy połowy XIX wieku.

1. SYTUACJA SPOŁECZNO-KULTURALNA, W KTÓREJ PISAŁ KS. BOSKO

Od 1841 r., w którym otrzymał święcenia kapłańskie, do 1859 r. ks. Bosko działał jako kapłan diecezji turyńskiej, wychowawca i duszpasterz młodzieży. Najpierw pośród chłopców ulicy, w szkołach i w instytucjach dobroczynnych należących do miasta, a następnie w swoim Oratorium. W 1846 r. wyszukał dla swojego dzieła stare zabudowania gospodarcze wraz ze skromnym budynkiem mieszkalnym (tzw. szopa Pinardiego), leżące na Valdocco, peryferyjnej dzielnicy

---

<sup>1</sup> Pełen tytuł brzmiał: *Vita del giovanetto Savio Domenico allievo dell'Oratorio di San Francesco di Sales per cura del Sacerdote Bosco Giovanni*, Torino, Tipografia G.B. Paravia e Comp., 1859 („Letture Cattoliche” rok VI, tom XI). Osobiście ks. Bosko redagował również kolejne pięć wydań tego dzieła (1860, 1861, 1866, 1878, 1880), za każdym razem dokonując różnych poprawek.

miasta. Dom ten znajdował się w odległości zaledwie kilkuset metrów od dwóch innych ważnych dzieł społecznych, zbudowanych około 15 lat wcześniej: *Malego Domu Opatrzności Bożej* dla ubogich, chorych, osób starych i niepełnosprawnych, założonego przez św. Józefa Cotelengo (1786–1842) oraz *Schroniska*, dzieła wychowawczego i resocjalizacyjnego, stworzonego przez markizę Julię Falletti-Barollo (1785–1864) dla dziewcząt z ulicy, upośledzonych lub porzuconych, jak i tych, które wychodziły na wolność z więzienia.

Powyższe instytucje były wyrazem swoistej wrażliwości społecznej całej Europy katolickiej, która pobudzała duchownych i świeckich w XIX i pierwszej połowie XX wieku, do działalności charytatywnej, łącząc ją z pewną nową wizją działalności pastoralnej. Postępujące uprzemysłowienie oraz wybuchające konflikty i wojny owocowały nowymi obszarami ubóstwa socjalnego i kulturowego. Istniała potrzeba zorganizowanego i systematycznego działania na tym polu, zwłaszcza w dziedzinie opieki zdrowotnej, dobroczynności, odnowy moralnej i resocjalizacji społeczeństwa, a także prewencji wychowawczej, nauczania i formacji duchowej. W tym samym czasie, poczynając od krajów francuskojęzycznych i obszaru języka niemieckiego, pojawiał się ruch współpracy pomiędzy duchownymi i świeckimi, który kładł podstawy pod ten katolicyzm społeczny, który rozkwitnie w następnym stuleciu. Podkreślamy tu, że u podstaw tych i innych inicjatyw stały przeżywane doświadczenia konkretnych osób, wdrażających innowacyjne metody pastoralne, społeczne i wychowawcze. Ponadto, jak to było w przypadku trzech wymienionych dzieł na Valdocco, wytworzyły się specyficzne szkoły duchowości i pojawiły się nowe rodziny zakonne, które dzięki silnemu ruchowi misyjnemu, charakterystycznemu dla Kościoła katolickiego na przełomie XIX i XX wieku, rozpowszechniły na cały świat model katolicyzmu operatywnego, który stworzyły. Należy również podkreślić, iż zwróciły uwagę na działalność pastoralną specjalistyczną w odniesieniu do poszczególnych kategorii społecznych lub sytuacji życiowych: młodzieży, chorych, niepełnosprawnych, więźniów, prostytutki, służących, robotników, studentów, żołnierzy, ludzi starszych. Rozwijały się również duchowości specyficzne, zdolne do zaproponowania osiągnięcia cnoty świętości dla każdego w jego konkretnej sytuacji społecznej i osobistej.

Począwszy od 1846 r. ks. Bosko gromadził w skromnej kaplicy, na korytarzu i w kilku pokoikach domu Pinardiego, w dni świąteczne i wolne od pracy, młodych robotników sezonowych oraz chłopców z najbiedniejszych rodzin z miasta, głównie w celach katechetycznym i religijnym, które wraz z biegiem miesięcy coraz bardziej się dookreślały. Wraz z asystencją pastoralną, rozpoczął on całą serię innych, towarzyszących jej inicjatyw i działań o charakterze dobroczynnym i edukacyjnym: szkoła świąteczna i wieczorowa dla analfabetów, nauczanie początkowe (podstawowe), nauczanie zawodu; gry i zabawy faworyzujące rozwój organizmu i sprzyjające we współżyciu koleżeńskim; śpiew, muzyka i teatr formujące umysł i serce; troska o prawa społeczne wraz z poszukiwaniem uczciwych

pracodawców; pomoc dobroczynna w przypadkach skrajnych, zapewnienie pożywienia, ubrania i noclegu dla najbardziej potrzebujących.

Oddając należny szacunek podobnym inicjatywom powstającym w mieście – jak na przykład ta ks. Giovanni Cocchi (1813–1895), twórcy pierwszego Oratorium w Turynie, pod wezwaniem Anioła Stróża, a później założyciela *Istituto Artigianelli* – w którym praktykowano te same działania asystenckie, ludowe i formacyjne, dzieło ks. Bosko było charakterystyczne i rozpoznawalne od pierwszego kontaktu, z powodu swojej dobrze przemyślanej i wyrażonej specyfiki i niepowtarzalnej metodologii wychowawczej przesiąkniętej postawą ojcowskiej troski i zainteresowania, współuczestniczeniu wychowanków w codziennym życiu, w atmosferze wzajemnego zaufania, w formacji duchowej i kształceniu umysłowym, w klimacie twórczego entuzjazmu i radosnej animacji. Ta swoistego rodzaju metodologia jest bardziej zrozumiała w powiązaniu z dynamicznym modelem dojrzałego kapłana w środowisku diecezji turyńskiej w okresie przejściowym między *Ancien Régime*, Imperium Napoleońskim i Restauracją. Modelem jest tu osoba i szkoła św. Józefa Cafasso (1811–1860), kierownika duchowego Konwiktu kościelnego, instytucji założonej w celu formacji teologicznej i pastoralnej dla nowo wyświęconych księży. Program duchowy dla tych księży wyrażał się w starożytnym motto *Caritas Christi urget nos* oraz *Da mihi animas, caetera tolle*, które w powiązaniu z dobrze rozumianą rzeczywistością pastoralną swoich czasów dawały umiejętności operacyjne na tym polu.

Księdza Bosko odnajdujemy w tej rzeczywistości w pełnym wymiarze. Rozwój jego dzieła, który od pierwszych lat wydawał się obserwowanym zewnętrznym „nadzwyczajny”, może być rozumiany tylko w całym kontekście jego działalności. Składają się na nią okoliczności społeczne i ekonomiczne, przemiany polityczne i prawne, emigracje regionalne i światowe, entuzjazm dla rozwoju nauk połączony z niepokojami wobec obawy niebezpieczeństwa rewolucji liberalnej, dechrystianizacji i rozkładu społecznego i etycznego, jego osobisty wymiar umysłowy, wrażliwość duchowa i kulturowa. Wewnątrz tego makrosystemu osobista wrażliwość świętego, wzbogacana duchowością kapłańską w której został uformowany, spotkała się z warstwą chłopską i robotniczą, z ubogą młodzieżą i pozostawionymi samym sobie przybyszami do miasta, z którego byli podmiotem wyzysku. Szczególnie wstrząsające było zderzenie z okrutną rzeczywistością więzienia, w którym przebywało wielu ludzi w młodym wieku, oraz przekonanie się o pustce pastoralnej i edukacyjnej wśród tej młodzieży. Wszystko to spowodowało szybką reakcję osobistą, która była odpowiedzią praktyczną na zaistniałe potrzeby. Jednocześnie była to reakcja przemyślana i pogłębiona, ponieważ u jej podstaw leżały zdolności intelektualne i głębokie motywacje wewnętrzne osobowości, ukierunkowanej na cele formacyjne, biorące pod uwagę odbudowywanie solidnych postaw chrześcijańskich w społeczeństwie.

Wszystkie inicjatywy podjęte przez ks. Bosko przedstawiały się w jego rozumieniu nie tylko jako dodatkowe metody do nauczania i do praktykowania

religijnego. Uważał on je za fundamentalne części całościowego modelu formacyjnego obywatela i chrześcijanina, który jak przypuszczał powinno się wypracować zarówno jako natychmiastową odpowiedź na potrzeby młodzieży pochodzącej z warstwy ubogiej, jak i odpowiedzi na potrzeby ówczesnego społeczeństwa obywatelskiego i nowego spojrzenia na obecne w nim społeczeństwo chrześcijańskie.

Ksiądz Bosko, zorientowawszy się, iż wysiłek wychowawczy i pastoralny mógłby dać większe owoce, gdyby przy Oratorium znajdowało się miejsce, które mogłoby służyć chłopcom także jako mieszkanie, zwłaszcza tym, którzy nie mieli rodziców lub byli zmuszeni odejść z domu w poszukiwaniu pracy lub możliwości nauki, najpierw wynajął wszystkie pokoje w domu Pinardiego, a później kupił ten dom na własność. W 1849 r. w domu tym zamieszkało 24 chłopców. Byli to młodociani robotnicy lub uczniowie. Ich wiek mieścił się w granicach od 11 do 21 lat<sup>2</sup>. Te odważne decyzje, które ks. Bosko przy każdej sposobności przedstawiał opinii publicznej i miejscowym władzom cywilnym w celu otrzymania aprobacji i ewentualnego wsparcia ekonomicznego, spowodowały, iż zyskał sobie ciągle rosnącą sympatię zarówno ze strony katolików świeckich, jak i ze strony różnych instytucji miejskich. W 1849 r. ukazały się w gazetach turyńskich pierwsze artykuły na temat Oratorium św. Franciszka Salezego, w których nie poprzestawano na przedstawianiu dzieła młodego księdza i jego zdolności, ale wychwalano również jego gorliwość pastoralną oraz zauważono jego specyficzną metodę wychowawczą<sup>3</sup>. Należy pamiętać, że w tym samym roku, w trakcie wojny przeciwko Austrii, władze zajęły na szpital wojskowy budynki seminarium w Turynie. To i inne wydarzenia stworzyły napięcia z arcybiskupem Turynu Luigi Fransonim (1789–1862), które wkrótce doprowadziły do wygnania go z kraju w 1850 r. i razem z ciężkim kryzysem społeczno-ekonomicznym spowodowały zmniejszenie powołań kapłańskich. Ksiądz Bosko, w odpowiedzi na zamknięcie seminarium, przyjął niektórych kleryków do siebie. Wydarzenie to zorientowało go również w jego działalności na troskę o powołania kapłańskie wśród jego wychowanków, co otworzyło kolejny ważny wymiar jego dzieła.

Z czasem kaplica-szopa stała się niewystarczająca dla około 400 młodzieńców, którzy zbierali się w dni świąteczne. Dlatego między 1851 a 1852 r. ks. Bosko zbudował prawdziwy kościół, pw. św. Franciszka Salezego, z dwoma ołtarzami bocznymi poświęconymi Maryi Dziewicy i św. Alojzemu Gonzadze. Realizacja tego kosztownego przedsięwzięcia stała się możliwa dzięki pomocy ekonomicznej władz i przedsiębiorczości samego ks. Bosko, który z pomocą grupy świeckich zorganizował z dużym powodzeniem loterię, która uzyskała aprobatę

<sup>2</sup> Por. P. Stella, *Don Bosco nella storia economica e sociale (1815–1870)*, Roma, LAS, 1980, 177.

<sup>3</sup> Artykuły ukazały się w konserwatywnym dzienniku katolickim „L’Armonia” (2 IV i 4 V 1849 r.), w „Conciliatore Torinese”, organie katolików liberalnych (7 IV 1849 r.), oraz w piśmie pedagogów Królewskiego Uniwersytetu Turyńskiego zatytułowanym „Giornale della Società d’Istruzione e d’Educazione” (maj 1849).

Ministerstwa Finansów. Po zakończeniu tej inwestycji, rozpoczął przebudowę starego domu Pinardich, zakończoną w lutym 1854 r., gdzie można było zakwaterować nowych chłopców. W momencie przybycia Dominika Savio (jesień 1854 r.), wspólnota młodzieżowa mieszkająca na stałe liczyła 76 uczniów młodych rzemieślników. W 1856 r. dokonano kolejnej rozbudowy i w ten sposób liczba zamieszkujących na stałe przekroczyła 200 osób. W tym samym czasie ks. Bosko zorganizował na terenie swojego domu szkoły zawodowe i gimnazjalne, które prowadził przy pomocy niektórych rzemieślników i młodych współpracowników. Zachęcony osiągniętymi wynikami w swoim środowisku wychowawczym i pognaglany ciągle rosnącą liczbą próśb chłopców o przyjęcie na zamieszkanie, w przyszłości będzie kontynuował rozbudowę budynków.

Przygoda Dominika Savio z Oratorium miała miejsce w decydujących o jego rozwoju latach, czyli pomiędzy 1854 a 1857 r. W tym właśnie czasie ks. Bosko zdecydował o powiększeniu swojego dzieła. Dojrzało w nim przekonanie, że nadszedł moment przejścia od opieki nad chłopcami opuszczonymi z peryferii Turynu, których gromadził w Oratorium świątecznym, do bardziej szerokiej i systematycznej formy opieki i wychowania na rzecz chłopców z rodzin wiejskich i miejskich, potrzebujących wsparcia materialnego i formacji duchowej w ich procesie dojrzewania ludzkiego i chrześcijańskiego. Był przekonany, że w ten sposób zaistnieje szansa aktywnego włączenia się w procesy społeczne i kulturowe oraz tworzenia solidnych podstaw religijnych wśród ludności.

W 1859 r., kiedy zostało założone Zgromadzenie Salezjańskie i kiedy ukazało się pierwsze wydanie *Życia* Dominika Savio, liczba chłopców mieszkających na terenie Oratorium wynosiła około 400. Wspólnota wychowawcza salezjanów składała się z dwóch księży, ks. Bosko i ks. Vittorio Alasonattiego (1812–1865), dwóch diakonów, Giovanniego Cagliero (1838–1926) i Michała Rua (1837–1910) i około 15 kleryków, którzy poza asystencją wśród chłopców mieli za zadanie katechizować dodatkowo 400 chłopców, którzy uczęszczali do Oratorium w niedziele.

W 1859 r. miało miejsce kolejne ważne wydarzenie, które znacząco wpłynęło na dzieło salezjańskie. W listopadzie tegoż roku zostały opublikowane przez ministra nauczania publicznego Gabrio Casatiego (1798–1873) nowe przepisy szkolne, reformujące nauczanie w Piemontcie. Prawo to sankcjonowało kontrolę centralną ze strony państwa nad szkołą podstawową i gimnazjalną, ale dawało także możliwość, pod określonymi warunkami, na otwieranie szkół prywatnych. Z jednej strony liczba chętnych do uczęszczania do szkoły rosła w bardzo szybkim tempie i państwo nie było w stanie zapewnić wszystkim możliwości uczęszczania do szkół prowadzonych przez organy sobie podległe, z drugiej strony podstawy liberalne, które kierowały rządem, pobudzały go do faworyzowania wolnej konkurencji w dziedzinie kształcenia.

Turyn tego okresu był miastem wielu wydarzeń pedagogicznych. Już od lat trzydziestych istniały tam przedszkola dla dzieci z aktywną obecnością wychowawców katolickich. W latach czterdziestych ruch pedagogiczny w Turynie zain-

spirował się ideami opata Ferrante Aportiego (1792–1857) i na terenie Uniwersytetu powstała specjalna *Scuola di Metodo*, mająca duży wpływ na częściową reformę szkoły powszechnej w 1848 r. Katolicy turyńscy byli zaangażowani w szerzenie szkolnictwa, uważali bowiem, że nauczanie idzie w parze z wychowaniem: „jedno jest celem drugiego, i jeśli nie pamięta się o tym, to działanie nie będzie przynosić prawdziwych owoców”<sup>4</sup>. Wzrastające oczekiwania ze strony społeczeństwa, połączone z zaniepokojeniem niektórych elit rządowych, przyspieszyły całościową reformę systemu nauczania. W ten sposób, przy utrzymujących się jednocześnie napięciach między Państwem a Kościołem, z 1859 r. otwierają się duże możliwości dla katolików w szkolnictwie. Mieli oni świadomość wzrastającej liczby instytucji edukacyjnych wpływających na przemiany społeczne nowego Królestwa Włoch, utworzonego w 1861 r. Wzrastała liczba dobrze prosperujących burs i szkół, niższych seminariów i kolegiów, oratoriów i klubów młodzieżowych. Sam ks. Bosko już w 1855 r. wprowadził na Valdocco eksperymentalnie pierwszą klasę ogólnokształcącą. Stopniowo powstały kolejne klasy aż do pełnego cyklu gimnazjalnego z własnymi nauczycielami (w wielu wypadkach byli to jego wychowankowie, którzy uzyskali dyplomy uniwersyteckie). Po 1863 r. ks. Bosko otworzył kolegium wraz z bursą, poszerzając w ten sposób swoją propozycję edukacyjną.

## 2. ŻYCIE DOMINIKA SAVIO W KONTEKŚCIE PISARSKIM KS. BOSKO

W kontekście swojej aktywności wychowawczej i pastoralnej ks. Bosko coraz częściej myślał o przyszłości. Był przekonany, że należy rozszerzyć horyzonty swojego przedsięwzięcia. Rozumiał konieczność zaproponowania swoim wychowankom i wychowawcom swoistego modelu formacyjnego, odpowiedniego dla nowych potrzeb, pociągającego i możliwego do naśladowania. W tym kontekście podzielał głosy tych, którzy zachęcali go do napisania i opublikowania *Życia* swojego młodego wychowanka.

Należy pamiętać, że autor *Życia* nie był nowicjuszem w przedsięwzięciach publikacyjnych. Już w 1844 r. zadebiutował skromną biografią, ukazującą życie przyjaciela z lat seminaryjnych w Chieri, Alojzego Comollo (1817–1839). Od 1845 r., działając jako kapelan dzieł markizy Julii Barollo i poświęcając się swojemu nowemu Oratorium, zajmował się opracowywaniem książeczek pobożnościowych dla młodzieży i warstw ludowych, nauczaniu szkolnemu i religijnemu, katechezom o charakterze apologetycznym, dziełom o charakterze hagiograficznym i biograficznym, zawierającym opowiadania o treści historycznej i przedsta-

---

<sup>4</sup> Było to przekonanie grupy księży turyńskich zaangażowanych w działalność pastoralną wśród „chłopców ulicy”, wyrażone m.in. w *Regulaminie Oratorium Aniola Stróża* przez dwóch przyjaciół ks. Bosko, ks. Giovanni Cocchi i teologa Roberto Murialdo i przedstawiona w periodyku „L’Educatore” 3(1847) 762.

wienia sceniczne. W 1853 r., przy współpracy z Luigi Moreno (1800–1878), biskupem Ivrei, włączył dużą grupę współpracowników świeckich i zainicjował wydawanie miesięcznika *Czytanki katolickie*, charakteryzujące się przystępną narracją o treści historycznej i religijnej. Poparcie biskupów i spora liczba dystrybutorów w terenie, dały tej nowej propozycji i jej dyrektorowi dużą popularność. Dzięki temu z nakładu miesięcznego wynoszącego 3000 egz. w 1853 r. sukcesywnie w latach sześćdziesiątych osiągnięto nakład rządu 12 000 egz. miesięcznie.

Ksiądz Bosko nigdy nie ustawał w swojej działalności jako pisarz, wydawca i propagator czytelnictwa. Podtrzymywały go w takiej postawie przede wszystkim motywy pastoralne. Był przekonany, że przepowiadanie Dobrej Nowiny poprzez druk może być tą służbą, w której może konkurować, dając wyraz swojemu powołaniu kapłana-wychowawcy w służbie młodzieży i ludu<sup>5</sup>. W czasie, kiedy rozpoczął spisywanie fragmentów biograficznych o Dominiku Savio, miał na swoim koncie opublikowanych ponad 30 książek i dzieł<sup>6</sup>. Jego aktywność edytorska i pisarska rozgrywała się na kilku poziomach, jak zauważa to P. Stella: „Jeśli ks. Bosko nie zostałby pisarzem i wydawcą, jego dzieło wychowawcze nabrałoby innego kierunku od tego, w którym się potoczyło. Gdyby on sam nie zaangażował się w pisanie książek typu *Młodzieniec zaopatrzony*, *Historia święta*, *Historia*

<sup>5</sup> Na temat aktywności wydawniczej i publicystycznej ks. Bosko patrz: P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, t. I, *Vita e opere*, Roma, LAS, 1979, 229–248; tenże, *Don Bosco nella storia economica e sociale*, Roma, LAS, 1980, 327–368; tenże, *Don Bosco*, Bologna, Il Mulino, 2001, 23–37, 71–90.

<sup>6</sup> Dzieła te wlicza P. Stella, *Gli scritti a stampa di S. Giovanni Bosco*, Roma, LAS, 1977. Przedstawiamy je tutaj, aby pokazać szerokie zainteresowania ks. Bosko jako pisarza: *Cenni storici sulla vita del chierico Luigi Comollo* (1844); *Il divoto dell'Angelo Custode* (1845); *Storia ecclesiastica ad uso delle scuole* (1845); *Le sei domeniche e la novena di san Luigi Gonzaga* (1846); *Esercizio di divozione alla misericordia di Dio* (1847); *Il giovane provveduto* (1847); *Storia sacra per uso delle scuole* (1847); *Il cristiano guidato alla civiltà e alla virtù secondo lo spirito di san Vincenzo de' Paoli* (1848); *Il Sistema metrico decimale ridotto a semplicità preceduto dalle quattro prime operazioni dell'aritmetica* (1849); *La Chiesa cattolica-apostolica-romana è la sola vera Chiesa di Gesù Cristo* (1850); *Avvisi ai cattolici* (1852); *Il cattolico istruito nella sua religione* (1853); *Notizie storiche intorno al miracolo del SS. Sacramento* (1853); *Una disputa tra un avvocato ed un ministro protestante* (1853); *Vita di santa Zita serva e di sant'Isidoro contadino* (1853); *Cenni sulla vita del giovane Luigi Comollo* (1854); *Conversione di una valdese* (1854); *Conversazioni tra un avvocato e un curato di campagna sul sacramento della confessione* (1855); *La forza della buona educazione* (1855); *Vita di san Martino vescovo di Tours* (1855); *La storia d'Italia raccontata alla gioventù* (1855); *La chiave del paradiso in mano al cattolico che pratica i doveri di buon cristiano* (1856); *Vita di S. Pancrazio martire* (1856); *Vita di san Pietro principe degli apostoli e primo papa* (1856); *Due conferenze tra due ministri protestanti ed un prete cattolico intorno al purgatorio e intorno ai suffragi dei defunti* (1857); *Vita di san Paolo apostolo dottore delle genti* (1857); *Vita dei sommi pontefici S. Lino, S. Cleto, S. Clemente* (1857); *Vita dei sommi pontefici S. Anacleto, S. Evaristo, S. Alessandro I* (1857); *Vita dei sommi pontefici S. Sisto, S. Telesforo, S. Igino, S. Pio I* (1857); *Vita dei sommi pontefici S. Aniceto, S. Sotero, S. Eleutero, S. Vittore e S. Zeffiro* (1858); *Il mese di maggio consacrato a Maria SS. Immacolata* (1858); *Porta teco cristiano ovvero avvisi intorno ai doveri del cristiano* (1858); *Vita del sommo pontefice S. Callisto* (1858).



Włoch i życie papieży, nie odczuwałyby potrzeby wycofania się w ciągu tygodnia w ciszę Konwiktu dla księży i czytania książek, poszukiwania fragmentów, które dawały mu inspirację. [...] Gdyby ks. Bosko nie zaangażował się w rozwój i obronę *Czytanek katolickich*, prawdopodobnie nie miałby możliwości w 1858 r. zaprezentowania się Piusowi IX jako dyrektor serii wydawniczej skierowanej do ludu, popieranej przez biskupów i kler w diecezjach państwa sabaudzkiego. *Czytanki katolickie* i książki, których ks. Bosko był autorem, często pomagały również w naborze chłopców do Oratorium<sup>7</sup>.

*Życie Dominika Savio* jest jednym z jego dzieł bardziej osobistych, które odbiło się szerokim echem. Już w 1860 r. ukazało się drugie, a w 1861 r. trzecie wydanie. Kolejne lata wydań to 1866, 1878, 1880. Co do pierwszych trzech wydań znamy również liczbę wydanych egzemplarzy: 3000 w pierwszym wydaniu, 5000 w drugim i trzecim wydaniu, co daje łącznie 13 000 egzemplarzy w ciągu trzech lat. Był to ogromny sukces, wzięwszy pod uwagę czasy i warunki. W następnych latach święty wychowawca zaangażował się w pisanie podobnych dzieł, w których prezentował inne wzory do naśladowania wzięte z doświadczeń wśród swoich chłopców<sup>8</sup>, inne natomiast ukazane zostały w formie małych powieści pedagogicznych<sup>9</sup>. Należy podkreślić, iż *Życie Dominika Savio* oraz *Młodzieniec zaopatrzony*<sup>10</sup> i *Wspomnienia z Oratorium*<sup>11</sup>, to książki które w swoim czasie najbardziej wpłynęły na świadomość i tradycję świata salezjańskiego i zainspirowały jego praktykę pastoralno-wychowawczą.

<sup>7</sup> P. Stella, *Don Bosco nella storia economica e sociale*, dz.cyt., 327.

<sup>8</sup> Są dwa „życia” ważne do zrozumienia celów pedagogii i duchowości ks. Bosko: *Cenno biografico del giovanetto Magone Michele allievo dell’Oratorio di S. Francesco di Sales*, Torino, Tip. G.B. Paravia, 1861; *Il pastorello delle Alpi, vita del giovane Besucco Francesco*, Torino, Tipografia dell’Oratorio, 1864.

<sup>9</sup> *Valentino o la vocazione impedita episodio contemporaneo*, Torino, Tipografia dell’Oratorio, 1866; *Severino ossia avventure di un giovane alpigiano raccontate da lui medesimo*, Torino, Tipografia dell’Oratorio, 1868; *Angelina o l’orfanello degli Appennini*, Torino, Tipografia dell’Oratorio, 1869. Tworzenie tego typu opowiadań wychowawczych rozpoczęło się już podczas pobytu Dominika Savio na Valdocco od dzieła: *La forza della buona educazione. Curioso episodio contemporaneo*, Torino, Tipografia Paravia e comp., 1855.

<sup>10</sup> G. Bosco, *Il giovane provveduto per la pratica de’ suoi doveri, degli esercizi di cristiana pietà, per la recita dell’uffizio della Vergine e de’ principali vespri dell’anno coll’aggiunta di una scelta di laudi sacre*, Torino, Tipografia Paravia, 1847. Ta książka, osobiście poprawiana przez ks. Bosko i salezjanów, stała się oficjalnym podręcznikiem modlitwy dla wychowanków w szkołach i oratoriach salezjańskich. Ukazało się dziesiątki wydań na przestrzeni ostatniego wieku (ostatnie wydanie włoskie jest z 1961) i wiele tłumaczeń, por.. P. Stella, *Valori spirituali nel “Giovane provveduto” di san Giovanni Bosco*, Roma, Scuola Grafica Borgo Ragazzi di Don Bosco, 1960, 3–20.

<sup>11</sup> Ksiądz Bosko napisał tę autobiografię między 1873 a 1875 r., chcąc, aby pozostała rzeczą prywatną. Wydana została po raz pierwszy w 1946 r. Wcześniej była wielokrotnie używana przez pierwszych biografów życia ks. Bosko, stała się źródłem studiów jego osobowości. Dzisiaj jest do dyspozycji wydanie krytyczne: G. Bosco, *Memorie dell’Oratorio di san Francesco di Sales dal 1815 al 1855*. Wstęp, przypisy i opracowanie pod red. A. da Silva Ferreira, Roma, LAS, 1991.

Trzeba także podkreślić, iż dzieło to tak się rozpowszechniło, ponieważ zostało dobrze napisane. Jeśli porównamy je z pierwszymi dziełami autora, widzimy, że ks. Bosko z czasem nabył dużej wprawy narracyjnej. Wydały owoc zasady studiowane w traktatach retoryki w szkole w Chieri i podczas kursu „świętej wymowy” w konwikcie dla księży. W jednym z listów napisanym 10 lat później do ks. Giovanni Battista Lemoyne (1839–1916), zaznaczył ważność brania pod uwagę „użyteczności i celu” konkretnego dzieła, konieczność „usunięcia lub przynajmniej ukrócenia zapędów poetyckich” i wszystkiego tego, „co jest tylko opisywaniem”. Zaprasza go do „myślenia, że pisze się prozą historyczną i dlatego też moralność będzie tu podobna do dodatku w opowiadaniu, a nie jako treść oddzielona”<sup>12</sup>. W *Życiu* Dominika Savio wszystko to jest już obecne, razem z płynnym i wyrazistym stylem, o charakterze umiarkowanym i przejrzystym.

By dokładnie poznać i właściwie interpretować *Życie*, powinniśmy być świadomi ważności różnych czynników. W szczególności należy brać pod uwagę czynniki kulturowe i społeczne danej epoki, w której powstał omawiany dokument, fakty historyczne z życia Dominika Savio, misję i działalność ks. Bosko oraz przesłanie, które autor dzieła chciał przekazać swoim czytelnikom. Szczególnie ten ostatni czynnik został wzięty pod uwagę przy opracowywaniu niniejszego artykułu.

### 3. CZYTELNIK PRZEWIDYWANY PRZEZ KS. BOSKO I INTENCJE AUTORA

*Życie* Dominika Savio, jak każde opowiadanie, jest uwarunkowane określonymi intencjami autora, warunkami, w których powstało oraz typem czytelników. Idąc dalej, należy wziąć pod uwagę pewną serię „zasad” charakterystycznych dla tego typu dzieła, dostarczającego swoistego obrazu odniesień, w którym jest umieszczona sylwetka bohatera i jego koleje życia oraz przekazane przesłanie. Zawarte w nim treści o charakterze formacyjnym, wychowawczym i moralnym są bogate. Pomimo tego, dzieło to okazuje się zwięzłe o przystępnej treści. Ksiądz Bosko mówi o tym we wstępie: *Oto przedstawiam wam jego życie opisane w sposób krótki i wprost, które wiem, że wam się spodoba*<sup>13</sup>. Zwięzłość leży u podłoża samej natury opowiadania. Autor nie powinien mówić wszystkiego, jest zmuszony do intensyfikacji przeżyć Dominika, aby móc następnie uwypuklić niektóre wydarzenia, mające wyjątkowe znaczenie. Późniejsza konfrontacja między uży-

<sup>12</sup> List z 3 listopada 1869 in G. Bosco, *Epistolario. Introduzione, testi critici e note a cura di F. Motto*, vol. III: (1869–1872), Roma, LAS, 1999, 150, (tłum. własne).

<sup>13</sup> Autor artykułu (Aldo Girauda) korzystał z tekstu ostatniej edycji opracowanej przez ks. Bosko: *Vita del giovanetto Savio Domenico allievo dell’Oratorio di S. Franc. di Sales con appendice sulle grazie ottenute per sua intercessione per cura del Sac Giovanni Bosco*. VI Edizione, Torino, Tipografia e Libreria Salesiana, 1880, 5. Cytacje odnoszące się do tego wydania (z tłum. Z. Formella) znajdziemy w przypisach pod hasłem *Vita*.

tymi źródłami a tekstem literackim potwierdza, że autor nie miał zamiaru powiedzieć wszystkiego<sup>14</sup>. Wybrał tylko to, co uważał za nieodzowne, aby móc przekazać intencję, która nim kierowała i przesłanie, jakie pragnął zamieścić w proponowanym wzorcu do naśladowania, pozostawiając czytelnikowi zintegrowanie rzeczy niedopowiedzianych czy brakujących, czyniąc użytek z kompetencji, które semiotyka tekstów narracyjnych nazywa „encyklopedią”, a które nam, tak odległym historycznie i mentalnie od tych wydarzeń, stwarza ryzyko bycia w dużym stopniu niezauważonym<sup>15</sup>.

W tekście mamy podanych wiele faktów, wiadomości, opisanych zwyczajów czy odczuć, które zostały założone przez autora jako oczywiste, miały bowiem na uwadze czytelnika współczesnego. Czytelnik dzisiejszy natomiast może je poznać, czy też zrozumieć dopiero po dokładnym poszukiwaniu w dokumentach, lub z pomocą dobrego warsztatu historycznego, albo przy załączonym odpowiednim komentarzu.

Wiele z tych wiadomości ma znaczenie drugorzędne, wzięwszy pod uwagę zasadniczy cel przekazu. Z drugiej jednak strony mogą mieć one istotną wagę, a ich poznanie lub nie, może spowodować niemożliwość zrozumienia znaczącej części zjawiska, postawionego wniosku, anegdoty lub niektórych elementów biorących pod uwagę mentalność, czy też psychikę tamtej młodzieży. Jako przykład możemy tu wymienić: ich niepokoje o zbawienie wieczne czy strach przed potępieniem, skłonność do religijności emocjonalnej (która wyrażała się w porywach uczuć, częstych i długo trwających nawiedzeniach kościołów, mnożeniu różnego typu praktyk pobożnościowych i aktach strzelistych, różnych umartwieniach i poświęceniach), dramaturgię osobistą grzechu i swoiste wyobrażenie Boga jako ojca miłosiernego i jednocześnie strasznego sędziego, specyficzną pobożność maryjną, świętość i mistycyzm znaczenia Eucharystii, zafascynowanie powołaniem kapłańskim, chęć i pragnienie uczenia się, tendencję do czynów heroicznych, poświęcenia siebie. Te i inne elementy o charakterze historycznym i antropologicznym są brane pod uwagę przy interpretacji *Życia* Dominika Savio.

---

<sup>14</sup> Por. np. przypadek opisany przez P. Stella, *Sant'Aventino, san Domenico Savio e alcune questioni di storia*, w: J. M. Parello (red.), *L'impegno dell'educare. Studi in onore di Pietro Braido*, Roma, LAS, 1991, 361–373.

<sup>15</sup> Encyklopedia jest wyrazem-kluczem w teorii Umberto Eco (por. U. Eco, *Sei passeggiate boschi narrativi*, Harvard University, Norton Lectures 1992–1993, Milano, Bompiani, 1994, 91–143). W innym dziele Eco pisze: „Tekst jest więc naszpikowany białymi plamami, przestrzeniami do wypełnienia, a ten kto go napisał przewidywał, że miejsca te będą wypełnione i zostawiał je takimi z dwóch powodów. Przede wszystkim dlatego że tekst kieruje się mechanizmami ekonomicznymi, ukierunkowanymi na pobudzenie czytelnika [...]. I po drugie dlatego że stopniowo przechodzi od funkcji dydaktycznej do estetycznej, gdzie tekst pozostawia jego lektorowi inicjatywę interpretacyjną, nawet jeżeli zwykle interpretuje się go jednoznacznie. Tekst chce, aby ktoś go ożywił” (tenże, *Lector in fabula. La cooperazione interpretativa nei testi narrativi*, Milano, Bompiani, 1998, 52), tłum. własne.

### 3.1. Odbiorcy *Życia* w zamierzeniu autora

Aby zrozumieć intencje autora i zasadnicze przesłanie *Życia* powinniśmy przede wszystkim wziąć pod uwagę odbiorców współczesnych, konkretnych czytelników, których miał w zamyśle ks. Bosko przed zredagowaniem dzieła, podczas jego tworzenia w 1859 r. i pięciu kolejnych redakcji. Jest tam mowa o „najdroższych chłopcach” z Oratorium, którzy byli towarzyszami Dominika i świadkami większej części spraw opowiedzianych, jak zostało to przedstawione we wstępie<sup>16</sup>. W świadomości jednakże autora (nabywa się takiego przekonania w trakcie czytania dzieła) odbiorcy jego dzieła sięgali o wiele szerzej. Było to grono czytelników *Czytanek katolickich*, młodzież i dorośli z warstw ludowych, duszpasterze i nauczyciele związani z tym środowiskiem. Widzimy, iż strategia narracji nieprzerwanie umieszcza ich w polu zainteresowań raz jako świadków i relacjonujących, innym razem jako rozmówców Dominika lub jako samego Dominika, a wreszcie jako odbiorców tych opowiadań. Tych odbiorców przewidzianych przez autora musimy brać pod uwagę, czytając i interpretując sam tekst dzieła. Wydania z lat 1866, 1878 i 1880 były czytane w większości przez wychowanków kolegiów katolickich i salezjańskich, małych seminariów, parafialnych stowarzyszeń młodzieżowych. Była to publiczność nieprzewidywana w momencie powstawania dzieła, ale jeszcze duchowo podobna do tej pierwotnej.

Dla nich autor przedstawił świat z jego cechami dobrze zdefiniowanymi. Świat ze szkołami w wioskach i w miastach, w którym wychowawcy i nauczyciele inspirowali się niepodlegającymi dyskusji wartościami religijnymi. Uprzywilejowani odbiorcy są zatem, w pewien sposób także protagonistami opowiadania, mogą się w nim odnaleźć i rozpoznać. Są to chłopcy z warstw ludowych, którzy każdego dnia, podobnie jak Dominik, idąc do szkoły, pokonywali niejednokrotnie samotnie lub w towarzystwie podobnych im kolegów wiele kilometrów wiejskich dróg i ścieżek lub ulic Turynu. Byli narażeni na różne niebezpieczeństwa i niespodzianki. Uczyli się w przepełnionych salach szkolnych, uczestniczyli codziennie w praktykach religijnych i w lekcjach katechizmu, grali w gry dla nas już dzisiaj nieznane, a w ciepłych miesiącach kąpali się w rzekach lub strumieniach bez przestrzegania reguł bezpieczeństwa. Ci sami chłopcy jednocześnie odnajdywali siebie we wrażliwości romantycznej, w świecie bohaterów ich marzeń, jak oni żyli w pragnieniu realizowania wielkich ideałów, pośród zaangażowania uczuciowego i religijnego, wylewa-

---

<sup>16</sup> We wstępie autor zwraca się bezpośrednio do nich: „Wielokrotnie prosiście mnie, ukochani chłopcy, bym napisał wam coś o waszym koleździe Dominiku Savio i ja zrobiłem, co mogłem, by uczynić zadość waszemu zbożnemu pragnieniu. [...] Duże trudności towarzyszyły opublikowaniu tej pracy; pierwsza – to krytyka, z którą często spotyka się osoba pisząca o sprawach posiadających jeszcze wielu żyjących świadków. Te trudności, sądzę przezwyciężyłem, starając się opowiedzieć wyłącznie o wydarzeniach przez was i przeze mnie widzianych i prawie wszystkich zapisanych i podpisanych własnoręcznie” (cyt. za: Jan Bosko, *Życie świętego Dominika Savio*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 2002, s. 5). W artykule cytujemy, powołując się na to wydanie tekstu.

li swoje uczucia w praktykach religijnych, zbliżając się do sakramentów pośród swoich radości i smutków, z pragnieniem stosowania umartwień i pokut, pogłębiali przyjaźnię i solidarność duchową. Opowiadanie, nawet jeśli umiarkowane, ubogaca ich dialogi, pozwala zbliżyć się do własnych marzeń, niepokojów i uczuć najbardziej intymnych, pośród surowej rzeczywistości, wypełnionej obowiązkami, naznaczonej chorobami i śmiercią, podpartą pragnieniem wyzwolenia społecznego, nadziejami niebieskimi poprzez wzywane „łaski” od mocy ponadnaturalnych. Jest tu zaprezentowane w sposób bogaty społeczeństwo ze swoją kulturą, mentalnością i stylem życia, obrzędowością i relacjami typowymi dla danego obszaru geograficznego w określonym okresie historycznym, umieszczonym w szerszym kontekście społecznym i religijnym. W tym scenariuszu przyszli czytelnicy odkrywali zwyczaję, sposoby rozumowania i wrażliwość dla nas już prawie całkowicie obce.

Dobrze jest pamiętać, że w tamtych latach pozycja uczniów, choć ich liczba gwałtownie rosła, była jeszcze uprzywilejowana, dostępna tylko niektórym. Kontynuowali także swoje działanie, mając respekt dla całej przeszłości, tradycyjni wychowawcy, jak kapelani-nauczyciele osad wiejskich, czy też przedmieść oraz kapłani-nauczyciele w szkołach publicznych, których opowiadanie ks. Bosko przywołuje na scenę, a którzy nadawali szczególnie kierunek nauczaniu i formacji szkolnej. Aż do reformy Casattiego nauczycielami szkoły gimnazjalnej w Piemontcie byli w większości kapłani. Fakt ten wynikał z powszechnego przekonania o silnym związku pomiędzy nauczaniem a wychowaniem i przekonaniem, że jest to misja uświęcona.

Ksiądz Bosko, podobnie jak inni wychowawcy omawianego czasu i środowiska, od lat wyraźnie domagał się konieczności połączenia nauczania z wychowaniem i przywrócenia jako podstawy wychowania „religii”<sup>17</sup>. Podejmował w tym kierunku również konkretne działania. Klimat zdecydowanie liberalny i antyklerykalny, który zaczynał szerzyć się w społeczeństwie i w szkole, podkopując wartości religijne i pozycję kleru, w połączeniu z postępującym dookreśleniem się oblicza społecznego i kulturalnego, żądał adekwatnego rozpoznania sytuacji i postawienia możliwych hipotez i rozwiązań. Stawały się pilnie potrzebne odpowiednie rozwiązania na terenie wychowania i duszpasterstwa. Oczekiwano działań o charakterze prewencyjnym i pozytywnym, które zaproponowałyby młodzieży uczącej się, pochodzącej w zdecydowanej części ze środowisk kulturowych jeszcze tradycyjnych, nowe modele i wzorce. Wszystkie te powody leżały u podstaw napisania

---

<sup>17</sup> W *Programie* zamieszczonym w pierwszym numerze „*L'Amico della gioventù*”, czasopiśmie założonym przez grupę księży turyńskich zaangażowanych w oratoriach, dla których ks. Bosko był „wodzem”, czytamy: „Gorące pragnienie uczenia się i kształtowania poprzez czytanie obecne we wszystkich klasach społecznych jest znakiem rozpoznawczym obecnego pokolenia [...] Liczne są czasopisma pośród nas, które proponują troskę o dobro ludu, ale żadne z nich, o ile wiadomo, nie ma za cel podstawowy ten wzrost dobra ludu, czyli szczerze i nienaruszalne przywiązanie do naszej Katolickiej Religii połączone z prawdziwym i solidnym wychowaniem chrześcijańskim w obecnych potrzebach ludu, a przede wszystkim młodzieży” („*L'Amico della Gioventù*”, 21 ottobre 1848, 1).

Życia Dominika Savio i przenikały jego strony, dając propozycję świętości prostej i radosnej, pełnej życia i aktywnie obecnej w środowisku Oratorium.

Powyższe obserwacje pozwalają dostrzec w *Życiu*, jak obok konwersacji z młodymi czytelnikami podtrzymywanej na pierwszym planie, prowadzi się na drugim planie równoległy dialog, zwrócony do wychowawców i duszpasterzy młodzieży. Jeśli niektórzy z nich zostali przywołani na scenę jako świadkowie wydarzeń, to dlatego że chce się ich przedstawić jako kategorię uprzywilejowanych rozmówców. W pierwszych siedmiu rozdziałach mamy głosy opowiadające o rodzinach Dominika, o kapelanie z Murialdo, o nauczycielach z Castelnovo i Mondonio. Później są zamieszczone świadectwa prof. Carlo Giuseppe Bonzanino, ks. Matteo Picco, proboszcza w Mondonio, oraz ojca Dominika. Jednak głos dominujący w tym chórze to głos autora, który w narracji, między rozdziałami VII a XXIV, rozdziela się i przedstawia siebie samego, przyjmując rolę świadka i uważnego formatora, ale także stanowczego, jeżeli chodzi o kierownictwo duchowe owocności rozwoju wewnętrznego Dominika. Książd Bosko opowiada o sobie, akcentując zażyłość swoich relacji z młodym wychowankiem. Ukazuje klimat spotkań osobistych, podkreśla styl wzajemnego zaufania wyrażający się w dialogach. Ujawnia wiele szczegółów użytych przez siebie w przedstawieniu programu w swoim środowisku wychowawczym. Wszystko to, razem z licznymi konotacjami pedagogicznymi, obecnymi w opowiadaniu, ukazuje ciągły dialog z odbiorcami drugiego stopnia, czyli wychowawcami i duszpasterzami. Dialog ten, który raz nakłada się na siebie, innym razem jest wyraźnie oddzielony, splata się umiejętnie z przesłaniem kierowanym do młodych czytelników. Dwa modele, ten młodego świętego i ten idealnego wychowawcy, nierozzerwalnie jednoczą się ze sobą w tym bogatym tekście, który dzięki temu może uchodzić za dzieło z duchowości i pedagogiki narracyjnej.

Dwa typy interlokutorów można wytłumaczyć, wychodząc od historii, którą się opowiada. Należy podkreślić, że właśnie na poziomie tekstu, mistrz i uczeń, wychowanek i wychowawca, są nierozdzielni. Jeden pobudza do wzrostu drugiego we wzajemnej interakcji. Narrator pozostaje bardzo zdziwiony, widząc głębokie działanie łaski Bożej w tym młodym sercu<sup>18</sup>, ale i „młodzieniec” nie boi się powierzyć całkowicie w ręce przełożonego z całą serdecznością, z całym rozmachem i dokładnością, tak że lepiej już nie można<sup>19</sup>. Dyrektor Oratorium zaprasza młodych, aby „obchodzić z czcią i pożytkiem duchowym” święto Niepokalanej z okazji ogłoszenia tego dogmatu. Dominik, kierowany niepowstrzymanym pragnieniem wewnętrznym, prosi o zgodę na uczynienie ofiary z samego siebie, która wyraża jego dojrzałość wewnętrzną na zaproszenie „aby powierzyć siebie Bogu”, o którym wyczytał w *Młodzieńcu zaopatrzonym*<sup>20</sup>. Mistrz ogłasza apel o dążenie do świętości w

<sup>18</sup> Por. *Życie*, 32–33.

<sup>19</sup> Por. tamże.

<sup>20</sup> *Życie*, 34–35. W pierwszej części *Młodzieńca zaopatrzonego*, zatytułowanej *Rzeczy potrzebne młodemu człowiekowi, aby być świętym*, Dominik mógł przeczytać: „jeśli rozpoczęcie staranie się o to, aby być dobrymi w młodości, pozostaniecie takimi do końca życia, otrzymując na

radości życia, uczeń natomiast uderzony wewnątrz tym apelem odpowiada z równą determinacją, która wprawia w zdumienie samego mistrza i prowadzi go do odkrycia nieznanych wcześniej poziomów świętości młodzieńczej i do wypracowania nowych kierunków w sztuce prowadzenia dusz<sup>21</sup>. Wychowawca trwa przy konieczności modlitwy, aby osiągnąć wieczne zbawienie, uczeń pograża się tak bardzo w atmosferze modlitwy, że „nawet wśród najbardziej hałaśliwego zamieszania” jest w stanie zebrać swoje myśli i „ze słodkim uczuciem wzniesć je do Boga”<sup>22</sup>. Pierwszy naucza o umartwieniu ponieważ „z trudnością młodzieniec jest w stanie zachować niewinność bez wyrzeczeń”<sup>23</sup>, drugi posuwa się z miłości do Boga do aktów bardzo świetlistych, do ducha „pokuty, miłosierdzia i umartwienia wszystkich swoich zmysłów” w takiej intensywności, że ta domaga się jej powstrzymania i przeorientowania<sup>24</sup>. Rezultaty tego działania są tak niezwykle, iż autor uważa za konieczne „uprzedzenie czytelnika” i zapewnienie go, że pisze „dokładnie i sumiennie tylko prawdę”<sup>25</sup>.

### 3.2. Zamierzony charakter formacyjny *Życia*

Wyrosły w szkole pastoralnej ks. Cafasso, karmiony lekturami ascetycznymi, ale przede wszystkim ubogacony piętnastoma latami kontaktu bezpośredniego z wrażliwością i mentalnością chłopców i młodzieży ze środowisk ludowych, uważany na ich dynamikę psychologiczną, na wydarzenia społeczne i kulturowe, ks. Bosko stopniowo wypracowywał swój osobisty model odpowiadania na potrzeby i wyzwania ze strony młodzieży. Z napisaniem *Życia* jego punkt widzenia staje się bardziej czytelny, przekonania i praktyka wychowawcza dobrze zaznaczona, a propozycja duchowa dojrzała. Przebyte doświadczenia wywołały u ks. Bosko przekonanie o konieczności zaproponowania uczniom z warstw ludowych odpowiedniego modelu rozwoju duchowego. Chodziło tu o propozycję szerszą niż tylko dla wychowanków jego Oratorium. Podobnie jak we wcześniejszych publikacjach, także i w tej cel podstawowy zostaje przedstawiony narracyjnie, wydobywa określony ideał formacyjny, poprzez przedstawienie życia powszechnie znanego jako cudowne<sup>26</sup>. Analiza zmian dokonanych przez autora w pięciu kolejnych wydaniach pokazuje przewagę tego wymiaru budującego model pedagogiczny i formacyjny Dominika nad elementami biograficznymi jego życia. Ukazuje przede wszystkim Domi-

---

koniec wieniec chwały szczęścia wiecznego [...] Odwagi więc. Moi drodzy, poświęćcie wasz czas na nabywanie cnót, a zapewniam was, że będziecie mieli zawsze serce radosne i zadowolone i poznać jak jest słodko służyć Panu” (G. Bosco, *Il giovane provveduto*, 12–13).

<sup>21</sup> *Vita*, 40–42.

<sup>22</sup> *Vita*, 54.

<sup>23</sup> *Vita*, 64.

<sup>24</sup> *Vita*, 65–66.

<sup>25</sup> *Vita*, 93.

<sup>26</sup> Por. *Życie*, 6.

nika i jego osobisty wkład w propozycję wychowawczą Oratorium, dokumentując jego osobliwość duchową.

Wybór czytelników, do których opowiadanie jest kierowane i postawa wewnętrzna od nich oczekiwana w podejmowanej lekturze, są pierwszym ważnym sygnałem danym przez sam tekst, aby zrozumieć jego intencje (*intentio auctoris*)<sup>27</sup>. Od samego początku ks. Bosko objawia swoje intencje i ukierunkowuje oczekiwania czytelników w sposób jasno sprecyzowany: „Zacznijcie korzystać z tego, co wam napiszę i w waszym sercu powiedzcie to, co mówił św. Augustyn: *Si ille, cur non ego?* Jeśli jakiś kolega, w tym samym wieku co ja, w tym samym miejscu, wystawiony na te same, a może większe niebezpieczeństwa, znalazł czas i sposób, by wiernie naśladować Jezusa Chrystusa, dlaczego nie mogę uczynić podobnie? Pamiętajcie dobrze, że religia prawdziwa nie polega na samych słowach; trzeba przejść do czynów. A więc znajdując coś godnego podziwu, nie zadowalajcie się, mówiąc: To jest piękne! To mi się podoba! Powiedzcie raczej: chcę usilnie czynić podobnie to, co przeczytałem o innych i co wzbudza mój podziw”<sup>28</sup>.

A zatem, nie tylko zostały wskazane cele dzieła, przez wskazanie stylu życia chrześcijańskiego i pobudzenie do jego naśladowania, ale sam czytelnik został zaproszony do wejścia w głęboką dynamikę wewnętrzną Dominika. Ta moc wewnętrzna jest tą samą, którą ma ks. Bosko, a o której tak pisze: „Niechaj Bóg daje wam i wszystkim czytelnikom tej książeczki, zdrowie i łaskę, byście mogli wynieść pożytek z tego, co przeczytacie, a Najświętsza Panna, której młody Savio był gorącym czcicielem, niechaj sprawi, byśmy stali się jednym sercem i jedną duszą, aby kochać naszego Stwórcę, jedynie godnego być kochanym ponad wszystko i któremu trzeba wiernie służyć w ciągu wszystkich dni naszego życia”<sup>29</sup>. Powyższe stwierdzenie miało być wskazaniem do bezpośrednich adresatów tekstu. Nam natomiast, czytelnikom współczesnym, nieprzewidzianym w trakcie pisania *Życia*, ma służyć jako zaproszenie do ustanowienia poziomów lektury i hipotez interpretacyjnych, respektujących intencje, którymi kierował się autor, horyzonty, schematy mentalne i religijne, w których się znajdował, oraz pomocą w zebraniu późniejszych ukierunkowań, których zawilość tekstu obficie dostarcza.

Także analiza formalnego „zorganizowania” *Życia* pozwala nam sądzić, iż ks. Bosko chciał przede wszystkim dać ją jako pewien model formacyjny, zaprezentowany w cnotliwym i świętym życiu Dominika, a nie tylko jako jego biografię. Ma-

---

<sup>27</sup> Umberto Eco twierdzi, iż w tekstach narracyjnych występuje pewne odróżnienie między *intentio auctoris* (intencja, z powodu której autor pisze), *intentio lectoris* (intencja, z którą czytelnik podchodzi do tekstu, ze swoją mentalnością i kulturą, z pytaniami i oczekiwaniami, które ma w stosunku do tekstu, przez to często ryzykuje się niezrozumienie w sposób dogłębny tekstu lub jego wypaczenie) i *intentio operis* (intencja dzieła, czyli wszystko to, co zawiera tekst sam w sobie, także niezależnie od intencji autora czy też czytelnika); por. U. Eco, *I limiti dell'interpretazione*, Milano, Bompiani, 1990, 22–25.

<sup>28</sup> *Życie*, 6–7.

<sup>29</sup> *Życie*, 7.



my tu do czynienia ze strukturą składającą się z czterech poziomów. Rozpoczyna się, w pierwszych 8 rozdziałach, od *narracji chronologicznej* okresu od narodzenia Dominika do jego wstąpienia do Oratorium. Przechodzi się następnie, po uprzedzeniu czytelnika<sup>30</sup>, do *potraktowania tematu*, który ze względu na liczbę stron i bogactwo treści, zawiera jądro dzieła i ukazuje model formacyjny w swoim bogactwie (rozdziały IX–XXII). Powraca się ponownie do *rejestracji chronologicznej* poprzez opis wydarzeń i zachowań związanych z pogarszaniem się stanu zdrowia i przykładowej śmierci Dominika (rozdziały XXIII–XXV). Całość zostaje zamknięta *mową końcową*, umiejętnie wplecioną w rozdziały XXVI i XXVII, która podsumuje podwójny przekaz dzieła; pierwszy zawarty w przemowie pogrzebowej wygłoszonej przez prof. Matteo Picco (Dominik jest wzorem do naśladowania we wzorowym życiu i w dokładności spełniania swoich obowiązków<sup>31</sup>); drugi został ukazany poprzez gremialne uczestnictwo kolegów, ojca i samego narratora (Dominik jest świętym, do którego można się zwracać „jako niebieskiego opiekuna” i pośrednika wielu łask<sup>32</sup>). To ostateczne przesłanie będzie wzmocnione w kolejnych wydaniach z załącznikiem: *Wykaz łask otrzymanych od Boga przez wstawiennictwo Dominika Savio*. Mówi on nam dużo na temat odbioru *Życia* i reakcji jego czytelników, na temat mentalności odbiorców autora, perspektyw „ponadnaturalnych”, które ks. Bosko ciągle pogłębiał, ukazując swoje dzieło i owoce, jakie ono przynosiło.

Struktura retoryczna tekstu została skompletowana w ostatnim rozdziale, w przemowie skierowanej do „przyjaciela czytelnika”. W ten sposób zostają przedstawione serdeczne motywacje pisarza, które ofiarowuje czytelnikom bezpośredni klucz interpretacyjny, będący zaproszeniem do wejścia na poziom narracyjny przesłania religijnego, do kontemplacji życia „radosnego, cnotliwego i niewinnego” Dominika z zaangażowaniem osobistym, od podziwiania do naśladowania:

„Teraz, o drogi czytelniku, ponieważ łaskawie przeczytałeś to, co napisałem o tym pełnym cnot młodzieńcu, chciałbym, byś doszedł ze mną do pewnej konkluzji, która może okazać się użyteczna dla mnie, dla ciebie i dla wszystkich, którym zdarzy

<sup>30</sup> „Doszedłszy do tego miejsca w opisie postępowania młodego Savio, widzę przed sobą zespół faktów i cnot, które zasługują na szczególną uwagę tak tego, kto to pisze, jak i tego, kto to czyta. Dla większej jasności uważam, że lepiej będzie przedstawić rzeczy nie tyle zgodnie z analogią faktów, posiadających między sobą specjalne powiązania, albo dotyczących tej samej sprawy. Podzielę więc materiał na odpowiednie rozdziały, zaczynając od nauki łaciny, która była głównym powodem przyjęcia Dominika do tego domu na Valdocco” (*Życie*, 35).

<sup>31</sup> „Ukochani młodzi, życie jest najcenniejszym darem, jaki Bóg nam uczynił, dając nam możliwość uzyskania zasług dla nieba. Tak się stanie, jeśli wszystko, co czynimy, można będzie ofiarować Najwyższemu Dawcy; tak właśnie czynił nasz Dominik. [...] Posłuchajcie jeszcze mojego życzenia, którym kończę te moje słowa. Jeśli zauważę, że moi uczniowie swym postępowaniem udowodnią znaczną poprawę, jeśli zobaczą, że odąd dokładniej będą wypełniać swoje obowiązki, lepiej rozumieć będą znaczenie prawdziwej pobożności, uwierzę, jest to efekt świętego przykładu naszego Dominika i uznam to za łaskę z nieba, uproszoną przez jego modlitwy w nagrodę za to, że byliście przez krótki czas jego kolegami, a ja jego nauczycielem” (*Życie*, 128–129).

<sup>32</sup> *Życie*, 130–135.

się okazja przeczytania tej książeczki. Chciałbym, byśmy starali się zdecydowanie naśladować młodego Savio w tych cnotach, które dają się pogodzić z naszym stanem. W swych skromnych warunkach przeżył życie najbardziej pogodnie, pełne cnót i niewinne, ukoronowane świętą śmiercią. Naśladujmy go w sposobie życia, a uzyskamy podwójną gwarancję, że upodobnimy się do niego w jego śmierci”<sup>33</sup>.

Kolejna uwaga czytelników zostaje skierowana na jedną z dominujących praktyk pastoralnych ks. Bosko, odpowiadających wrażliwości młodych czytelników, należących do klimatu swojej kultury: „na uczęszczanie do sakramentu spowiedzi”, na konieczność przybliżenia się do niego, na ważność rewizji „za każdym razem, kiedy zbliżamy się do tego samego”, na „spowiedzi odbyte, aby upewnić się, że były dobre i jeśli odczuwamy potrzebę, zaradzić brakom, które przez przypadek mogły zaistnieć”. Zatem, aby uzyskać skuteczność przekonującą (argument przekonujący) ks. Bosko kończy się krótkim *wnioskiem poruszającym*, który dotyka problemu bardzo istotnego (osobistego, drogiego) dla autora:

„Wydaje mi się, że jest to środek najpewniejszy, aby przeżyć dni szczęśliwe wśród smutków życia, na koniec którego i my zobaczymy ze spokojem zbliżanie się *chili merci*, i wówczas z pogodną twarzą, ze spokojem serca, pójdziemy na spotkanie z naszym Panem Jezusem Chrystusem, który łaskawie nas przyjmie, by osądzić według swego wielkiego miłosierdzia i by zaprowadzić nas – jak ufam – mnie i ciebie czytelniku, z udręki życia do wiecznej szczęśliwości, aby chwalić i błogosławić Go przez wszystkie wieki. Amen”<sup>34</sup>.

Semiotyka tekstów narracyjnych używawa kategorii *Czytelnik Model*, nazywając go „typowym czytelnikiem, do którego tekst zostaje skierowany jako do współpracownika, ale także ten tekst próbuje tworzyć ten typ czytelnika”. Odwołuje się do *Autora Modelu*, rozpoznawanego w całej serii pouczeń i wskazań tekstowych, podsuwanych czytelnikowi do wzięcia pod uwagę. Rozpoznajemy go jako oryginalnego poprzez swój styl – jasny, niepowtarzalny, wyraźnie obecny, który możemy dostrzec również w innych dziełach tego samego autora<sup>35</sup>. W pewnym stopniu podobnie można powiedzieć o ks. Bosko, autorze *Życia* Dominika Savio i innych dzieł, szczególnie tych o życiu Michele Magone, Francesco Besucco i *Wspomnienia z Oratorium*. Autor jest ciągle ten sam i jest dobrze rozpoznawalny poprzez ton, treść i poruszaną problematykę.

Wysłuchanie się w ten głos narracyjny pomaga w byciu otwartym jednocześnie na dwa podstawowe poziomy lektury. Pierwszy z nich jest tym, który wprowadza w znajomość niektórych dynamik podstawowych z życia duchowego Dominika Savio. Drugi pozwala wejść na głębszy poziom zrozumienia ks. Bosko jako autora i jego horyzontów wewnętrznych, jego ukierunkowań wychowawczych i pastoralnych, jego sposobu postrzegania i przeżywania świętości. Są to

<sup>33</sup> *Życie*, 134.

<sup>34</sup> *Życie*, 134–135.

<sup>35</sup> Por. U. Eco, *Lector in fabula*, 50–66; tenże, *Sei passeggiate nei boschi narrativi*, 1–31.

poziomy, na których można odkryć głębię struktury tego dzieła, ukrytą w opowiadaniu, podobnie jak w innych tekstach ks. Bosko, aby zgłębić jego tajniki wewnętrzne, jego sposób postrzegania problemów, postrzegania życia i jego znaczenia. Jest to struktura bardzo żywotna i czyni wszystko, aby pozostać wolną od ścisłego zaszeregowania chronologicznego, czy też tematycznego, od bycia ściśle uzależnionym od technik narracyjnych i podziału na rozdziały.

#### 4. TRUDNOŚCI INTERPRETACYJNE I RESPEKT DO INTENCJI AUTORA

Biorąc pod uwagę wznowienia i opracowania *Życia* dokonane w XIX wieku, można wyciągnąć wniosek, iż wraz z upływem czasu od opisywanych wydarzeń i zmian, jakie nastąpiły w wymiarze kultury, w której to dzieło było osadzone, zwiększa się trudność odkrycia i zrozumienia wielu znaczeń zamierzonych przez autora. Znane są liczne świadectwa o zafascynowaniu się i popularności tego dzieła w drugiej połowie XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wielu podkreślało, iż czuli się pobudzeni wewnętrznie do naśladowania tego, co przeczytali w *Życiu* i że znaleźli tam moc wewnętrzną do wzrostu we własnym powołaniu. Ilu współcześnie mogłoby dać podobne świadectwo?

Różnorodność odczuć kulturowych między nami a bezpośrednimi odbiorcami tekstu jest zrozumiała, przede wszystkim kiedy napotykamy na sformułowania, które odbieramy jako dysonans z językiem, do którego jesteśmy przyzwyczajeni. Niektórzy ujęliby chętnie w nawias wyrażenie *Raczej śmierć niż grzech* oraz podobne mu wyrażenia i zapisali na konto sentymentów religijnych. Inni czują się zakłopotani wobec opisu pragnienia czynienia pokuty i praktyk pobożnościowych. Podobnie stało się i tym razem, gdy *Życie świętego Dominika Savio* zostało potraktowane z pewną nieufnością, czy też odczytane w sposób selektywny. W rzeczywistości nie jest to tylko skutek dziewiętnastowiecznych wyrażen językowych, które kładą się przeszkodą pomiędzy nami a omawianym tekstem. Występują tu głębsze różnice natury antropologicznej i kulturowej.

Pomimo zarysowanych różnic nie jest trudno pozwolić przemówić temu cennemu dziełu we wszystkich swoich wymiarach. Wystarczy prześledzić w szczególności sposób pracy autora i wejść uważnie w jego tekst, biorąc pod uwagę wskazania, które on sam ofiaruje. Wystarczy także nabyć podstawowych wiadomości historycznych, aby zapobiec przerzucaniu w ten sposób kategorii antropologicznych, schematów kulturowych i osądzeń, typowych dla współczesnej mentalności. Powinniśmy również, na ile to jest możliwe, wczuć się w sytuację psychologiczną pierwotnych odbiorców, uczynić wysiłek, wchodząc w logikę ich rozumowania, w horyzonty wyznaczane poprzez nauczanie katechizmu tamtych czasów, w propagowane wówczas ideały i w gorące pragnienia duchowe, które nimi kierowały. Było to przede wszystkim pragnienie wyzwolenia się z biedy i ignorancji, obecnej na ich drogach życia i rzucającej się szarym cieniem na ich

przyszłość. W ten sposób być może zdarzy się również i nam poczuć zaskoczenie i zafascynowanie osobiste przedstawioną osobą i samym przesłaniem ks. Bosko.

Ten rodzaj współpracy z intencjami „całego” ks. Bosko, całym багаżem środków i informacji, które znajdują się w jego dziełach, ułatwia zrozumienie tekstu *Życia*. Dzieła naszego świętego uzupełniają się między sobą i tłumaczą się nawzajem. Tym razem, sygnalizuje je autor wprost jedno w drugim. W *Życiu* Dominika np. wspomina się, że w *Czytankach katolickich* jest mowa o życiu Luigi Comollo i cytowany jest również *Młodzieniec zaopatrzony*<sup>36</sup>. W profilu biograficznym Michele Magone, wydrukowanym w 1861 r., opowiada się o jego „nie-spokojnym” pragnieniu przeczytania *Życia* Dominika Savio, aby w końcu dołożyć starań „z całych swoich sił go naśladować”<sup>37</sup>. Jest także udokumentowany pozytywny wpływ *Życia* Savio i Magone na Francesco Besucco<sup>38</sup>. Najpierw jednak należy pamiętać, że wiele wydarzeń, opisanych zachowań czy postaw wspomnianych w *Życiu* Dominika Savio to tłumaczenie praktyczne tego, co możemy przeczytać w regulaminach, małych rozważaniach lub w praktykach pobożnych zawartych w *Młodzieńcu zaopatrzonym*: harmonia w miłości do Boga, która zapobiega wszystkiemu temu, co go obraża; zaangażowanie w nabywanie cnót, aby mieć „zawsze serce radosne i zadowolone” i poznanie „jak słodko i przyjemnie jest służyć Panu”<sup>39</sup>; prymat cnoty posłuszeństwa<sup>40</sup>; szacunek dla kościołów i

<sup>36</sup> „Dobrze, teraz muszę sprawdzić, czy masz wystarczające zdolności do nauki; weź tę książeczkę (była to broszura *Czytanie katolickich*)” (*Życie*, 31); „My, Savio Dominik i (następują nazwiska innych kolegów), aby zapewnić sobie za życia i w momencie śmierci opiekę Najświętszej Maryi Panny i aby poświęcić się Jej świętej służbie całkowicie [...], przed Jej ołtarzem zapewniamy naszą synowską i stałą cześć, za aprobatą naszego kierownika duchowego, że chcemy naśladować, na ile pozwolą nam nasze siły, Alojzego Comollo” (tamże, 78); „Dyrektor Oratorium rzeczywiście przeczytał powyższy regulamin i po uważnym przeanalizowaniu zatwierdził pod następującymi warunkami: [...]. 7. Przed przyjęciem kogokolwiek należy dać mu do przeczytania życiorys Alojzego Comollo” (tamże, 85); „Mój drogi tatusiu, już czas; weźcie mego *Giovane provveduto* i odczytajcie mi modlitwę o dobrą śmierć [...]

(tamże, 120).  
<sup>37</sup> „Wśród tych spośród was, drodzy młodzi, którzy z niepokojem oczekiwali na opublikowanie życiorysu Dominika Savio, był również Magone Michele. On to w przemyślny sposób zbierał różne wycinki opowiadające o ciekawych wydarzeniach życia chrześcijańskiego; dokładając starań natępnie, aby ze wszystkich swoich sił wcielać je w życie; pragnął także gorliwie, aby zostały zebrane i poznane cnoty tego, którego chciałby mieć za swojego mistrza” (G. Bosco, *Cenno biografico del giovanetto Magone Michele*, 3).

<sup>38</sup> „Kilka miesięcy później, została mu подарowana książeczka o życiu Savio Domenico i druga o Michele Magone, Szczególnie czytając życie tego drugiego, mówił z radością: *Znalazłem prawdziwy wzór moich dąwań*; [...] I tu narodziła się – kontynuuje Proboszcz – niezwykła myśl naśladowania tego młodzieńca. I to jest główny owoc, który nasz Franciszek wyczytał z lektury tych pożytecznych książeczek” (G. Bosco, *Il pastorello delle Alpi*, 30); „Przeczytał w życiu Magone Michele, że rozpoczęciem swojej nauki zawsze mówił: *Maryjo, stolico mądrości, módl się za mnie*” (tamże, 96); „Przeczytał on w życiu Domenico Savio, jak ten pewnego razu w sposób nieostrożny w zimniej porze roku nie przykrył się odpowiednio w łóżku. Besucco chciał go naśladować” (tamże, 148).

<sup>39</sup> G. Bosco, *Il giovane provveduto*, 6, 9–13.

<sup>40</sup> Tamże, 13–16.

wszystkiego, co zawarte jest w modlitwie<sup>41</sup>; czytanie duchowne i uważne słuchanie katechizmu i kazań<sup>42</sup>; unikanie próżnowania, złego towarzystwa, rozmów i osób skandalizujących<sup>43</sup>; stała uwaga na pokusy<sup>44</sup>; przynależność do jakiegoś „stowarzyszenia” lub Oratorium, troska o „synowskie zaufanie wobec Dyrektora”<sup>45</sup>; pobożność maryjna, aby otrzymać szczególnie trzy łaski 1) „nie popełnić nigdy grzechu śmiertelnego w życiu”; 2) „zachowywać w sobie świętą i cenną cnotę czystości”, unikając „jakiegokolwiek zażyłości z dziewczętami”; 3) „unikać złego towarzystwa”<sup>46</sup>; naśladowanie świętego Alojzego Gonzagi w poświęceniu Panu własnej młodości<sup>47</sup>; odmawianie modlitw porannych i wieczornych<sup>48</sup>; uczestniczenie pobożne i świadome we mszy świętej<sup>49</sup>; systematyczne przystępowanie do spowiedzi i Komunii świętej<sup>50</sup>; nawiedzanie Najświętszego Sakramentu, odmawianie różańca do Najświętszej Dziewicy i inne praktyki pobożne<sup>51</sup>; miesięczne ćwiczenie „dobrej śmierci”<sup>52</sup>.

Lektura synoptyczna dzieł ks. Bosko ofiaruje nam wystarczającą liczbę wskazówek do zebrania podstawowych współrzędnych, dzięki którym skonstruował on swój model formacyjny i do zrozumienia jego uporczywych podkreśleń i powtórzeń.

Biorąc pod uwagę powyższe wiadomości, możliwe jest również podjęcie studiów nad *Życiem świętego Dominika Savio* w poszukiwaniu innych występujących tam elementów, obok tych planowanych w pierwszej fazie powstawania dzieła. W rzeczywistości w dziele narracyjnym *intentio operis* przedstawia się zawsze szerzej od *intentio auctoris*. Jest to rzecz, którą w przeszłości zdołał uczynić ks. Alberto Caviglia, przez swój bogaty komentarz, w połowie drogi pomiędzy interpretacją aktualizującą, objaśnieniem egzegetycznym, rekonstrukcją historyczno-filologiczną i celowym wyolbrzymianiem przy odblokowywaniu procesów beatyfikacyjnych<sup>53</sup>. Tekst ten może być studiowany także i w innych kierunkach. Powody, które poruszają każdego poszczególnego czytelnika, powstające pytania, problemy, które go nękają obecnie, użytek, jaki zamierza uczynić z tekstu, są tymi samymi pobudkami,

<sup>41</sup> Tamże, 16–18.

<sup>42</sup> Tamże, 18–19.

<sup>43</sup> Tamże, 20–26.

<sup>44</sup> Tamże, 26–29.

<sup>45</sup> Tamże, 29–31.

<sup>46</sup> Tamże, 51–54.

<sup>47</sup> Tamże, 55–73.

<sup>48</sup> Tamże, 76–83.

<sup>49</sup> Tamże, 84–92.

<sup>50</sup> Tamże, 93–105.

<sup>51</sup> Tamże, 106–137.

<sup>52</sup> Tamże, 138–142.

<sup>53</sup> Por., A. Caviglia, *Savio Domenico e don Bosco. Studio*, in *Opere e scritti editi ed inediti di “Don Bosco” nuovamente pubblicati e riveduti secondo le edizioni originali e manoscritti superstiti*, vol. IV, Torino, SEI, 1942.

które mogą dać początek różnorodnym podejściom. Przykładowo, fakt, iż strategia narracyjna zawiera częste odniesienia do wychowawców kieruje uwagę na wyraźny trop pozostawiony przez liczne ślady o charakterze pedagogicznym (różne podkreślenia i komentarze na marginesie toczącej się akcji), na opisanie i przywołanie interakcji wychowawczych w środowisku rodzinnym, szkolnym i oratoryjnym, na przedstawieniu postaw, na nauczaniu interwencji formatora, na odcieniach i stopniach, w których przejawia się asystencja wychowawcza, od strategii poczynionych aby podbudować motywację uczniów, wyrażonych w trójmianie „Rozum, Religia, Miłość wychowawcza”, od oceny współpracy wychowawczej młodzieży. Tego typu spojrzenie powinno pomóc dostrzec horyzonty kulturowe i propozycje formacyjne zaznaczone w opowiadaniu narracyjnym<sup>54</sup>.

Aby uporządkować kulturę, wrażliwość autora i jego religijność pomocne będzie przyjrzeć się, które rozdziały zawierają opóźnienia narracyjne najbardziej widoczne, zebrać te motywy podstawowe i ich główne twierdzenia. Można też szukać argumentów powtarzających się i ich wariacji na określony temat oraz ich paraleli w innych dziełach ks. Bosko. Można również zejść na poziom antropologii kultury, czyniąc poszukiwania na temat stylu życia, sposobów myślenia i wyrażania się, stereotypów i sformułowań, zwyczajów społecznych i rytuałów, rytmów codziennych, miejsc i obszarów<sup>55</sup>. Również można zatrzymać się nad uwagami, które autor daje w sposób bezpośredni lub pośredni (np. poprzez opinie zawarte w tekście) na aspekt fizyczny i na postawy zewnętrzne i wewnętrzne Dominika<sup>56</sup>.

Takie działania domagają się jednakże spokojnej i pogłębionej lektury *Życia* i innych dzieł ks. Bosko, „otwartego” umysłu, wolności wewnętrznej i pokory. Domagają się przede wszystkim wzniesienia się na poziom uważnych studiów międzydyscyplinarnych i nabycia wiedzy oraz informacji historycznych, przez posługiwanie się odpowiednimi instrumentami (wydania krytyczne, wprowadzenia historyczne, tłumaczenia, opracowania).

Tylko pod tymi warunkami możliwa jest próba przemyślenia hermeneutycznego treści i wydobywania głębokich inspiracji pastoralnych i wychowawczych. W ten sposób można zapobiec podwójnemu niebezpieczeństwu: lekturze powierzchownej, która utrudnia zrozumienie dzieła lub je odkłada jako niewiele znaczące, oraz równie poważnemu zagrożeniu, jakim jest wywnioskowanie z tekstu tego, czego się nie zamierzało w nim powiedzieć.

---

<sup>54</sup> Jako przykład można zobaczyć wykaz alfabetyczny imion i nazwisk osób występujących w *Życiu*, opracowany przez P. Braido, *Il sistema preventivo di don Bosco*, Zurich, PAS-Verlag, 1964; tenże, *Prevenire non reprimere. Il sistema educativo di don Bosco*, Romal LAS, 2000; tenże, *Don Bosco prete dei giovani nel secolo delle libertà*, tom I, Roma, LAS, 2003, 323–327.

<sup>55</sup> Wiadomości na ten temat znajdują się w: P. Stella, *Don Bosco nella storia della religiosità cattolica*, tom II: *Mentalità religiosa e spiritualità*, Roma, LAS, 2<sup>a</sup> 1981.

<sup>56</sup> Por. *Il servo di Dio Domenico Savio, allievo del Ven. Giovanni Bosco*. Torino, Tipografia Salesiana, 1908. Ilustracje zostały wykonane przez Giovanni Battista Carpanetto (1863–1928).

Jako spadkobiercy ks. Bosko nie możemy nic nie czynić w celu poznania tych świadectw udokumentowanych, w których przedstawiona jest w sposób narracyjny jego duchowość i jego praktyka wychowawcza i troska pastoralna. Pamięć wspólnoty salezjańskiej i własny styl tworzyły się także, wychodząc od tych książek, od tych opowiadań, od tych małych i cennych obrazów, do których możemy jeszcze powracać w poszukiwaniu nowych inspiracji.

tłum. i oprac. *Zbigniew Formella*

ON THE *LIFE* OF DOMINIC SAVIO WRITTEN BY FATHER JOHN BOSCO.  
THE AUTHOR'S INTENTIONS AND THE WAYS OF INTERPRETATION

### Summary

Don Bosco wrote the biography of the youngster Dominic Savio in 1859 as a booklet for a monthly series *Letture Cattoliche* publication in his sixth year. With the publication of this brief but important booklet, the first period of the pastoral and educative action of the Saint can be considered closed. In fact, after a few months, precisely on 18<sup>th</sup> December of the same year, Don Bosco officially founded the Salesian Society and thus initiated the new phase of his life as founder of religious families, consolidator and propagator of the work that from Turin will spread throughout the world with ever growing success.

To comprehend the pedagogical and spiritual importance of this biography, one needs to situate this small booklet within the educative experience of Don Bosco which in turn, needs to be placed within the vast sociological phenomenon of the emergence of youth as a category in the European society of the eighteen hundred and fifties.

**Nota o Autorze:** ks. prof. **ALDO GIRAUDO SDB**, wykładowca Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie. Autor książki: *Clero, Seminario e società. Aspetti della Restaurazione religiosa a Torino*, Roma, LAS 1993 oraz wielu artykułów, współredaktor kilku pozycji książkowych podejmujących tematykę prewencyjnego systemu wychowawczego św. Jana Bosko, a także historii i duchowości salezjańskiej. Obecnie pracuje nad krytycznym wydaniem *Życia* Dominika Savio i redakcją angielskiej wersji *Wspomnień z Oratorium*.

**Słowa kluczowe:** Dominik Savio, świętość, formacja, wychowanie, duchowość salezjańska, salezjanie.